

Kroczą na Moskwę

24 listopada 2024

Posłuchałem dzisiaj tego, co wygadują politycy, wojskowi, eksperci w telewizorni. Przymknąłem oczy i drzemiąc, wyobraziłem ich sobie kroczących z Warszawy dzielnie w stronę Białegostoku...



Nie byłoby wojen, gdyby odpowiedzialni za nie musieli iść na front.

Na samym przodzie w otwartym samochodzie prezydent Andrzej Duda. Ma groźniejszą minę, niż Mussolini w kwietniu 1945 roku. Tuż za nim kroczy na białym koniu premier Donald Tusk z tarczą. Na niej zaś logo Unii Europejskiej. Po jego prawicy cały w śliniącej zbroi Mateusz Morawiecki, zaś po lewej w stroju mudżahedina Radek Sikorski. Na ekologicznej hulajnodze podąża za nimi prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Za nimi widzę kawalerię – na jej czele Biedroń i Śmiszek na tęczowych jednorożcach. W ich rękach widnieją szable... Matko droga, to nie są szable! Mam nadzieję, że nie ma tu dzieci! Patrzymy dalej...

Czyżby za nimi podążał sam Don Kichot i Sancho Pansa? Nie, to tylko lider PSL-u Kosiniak-Kamysz na ośle, a obok Hołownia na świni. Widzimy w stroju ukraińskich partyzantów Bodnara, Hartmana i Kowala.

Po horyzont widać zgrupowanych wyborców prowojennych ugrupowań. Jako pierwsi kroczą wyborcy PO, niczym Krzyżacy. Tyle że zamiast czarnego krzyża widzimy na pelerynach czerwone serduszko. Prowadzeni są przez dzielnych parlamentarzystów swojego ugrupowania, na czele z posłem Józefaciukiem i posłanką Jachirą.

Potem Legion Kaczyńskiego. Nad tłumem unosi się dym kadzideł i ryk pieśni powstańczych. Grupa wyróżnia się tym, że swojego wodza niosą w lektyce. Jest ona dźwigana przez najwierniejszych z wiernych – widzimy Gosiewską, Błaszczaka, Terleckiego, Kuchcińskiego. Na boku, trochę w oddali rozpoznaję czającego się Antoniego Macierewicza w czapeczce ze śmigiełkiem.

Zbliża się karoca, z byłym prezydentem Kwaśniewskim i abp. Głodziem. Chyba są coś chorzy, ponieważ piją jakiś syrop. Z nieznaney mi przyczyny miejsce Palikota jest wolne. Kosynierzy na przodzie – to musi być PSL. A właściwie to, co z niego zostało. Chłopów niewiele. Przerzedzony, ale wzmocniony zwartymi oddziałami powszechnie nazywanymi chuckystami, ponieważ ich lider znajdujący się na początku korowodu jest łudząco podobny do znanej z horrorów laleczki.

Któż to nadchodzi? Z oddali słychać wulgarne wyzwiska i nieludzkie krzyki. Pojawiają się we mgle dziwaczne, wielobarwne i rozwydrzone hordy prowadzone przez postacie niczym z XIX wiecznego cyrku. Już wiem! To oddziały partyzanckie Włodka Czarzastego. Najniebezpieczniejszą częścią jego grupy są Femizonki. Taki rodzaj wyjątkowo agresywnych osób kobiecych. Boi się ich nawet ich dowódca Włodek i jego przyboczna Żukow-Żukowska. Ja też się trochę boję.

Potem widzimy „dziennikarzy”, czyli Biuro Propagandy im. Sorosa. Są podzieleni na bloki – TVN, TVP, Trwa, Wyborcza itd. Nie będę opisywał, bo robi się bardzo niedobrze.

Potem kolumna wojskowa, składająca się z mundurowych ekspertów

i byłych generałów. Są zamaskowani z kominiarkami na twarzach. Dlaczego? Bo jednak im trochę głupio, znaczna ich część przecież studiowała na radzieckich uczelniach.

Cały korowód zamyka Legion Adama Słomki. Tego nawet nie można opisywać, to wymyka się wszelkim ludzkim opisom.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info